

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz

Poznań 29.07.2024 r.

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

dziedzina: sztuka

RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pani mgr IRMINY RUSICKIEJ

w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki,

wszczętym przez Radę Dyscypliny Artystycznej

Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Podstawowe dane o doktorancie

Pani mgr Irmina Rusicka jest bardzo dobrą i aktywną artystką, która od 2015 roku brała udział w 56 wystawach zbiorowych, w tym 11 zagranicznych. Zorganizowała także 7 wystaw indywidualnych.

Pani Irmina Rusicka posiada znakomite wykształcenie, gdyż oprócz tego, że jest absolwentką studiów magisterskich i doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, jest także absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego. Na uczelni tej w 2014 roku uzyskała tytuł magistra Psychologii. W ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim studiowała także na studiach magisterskich historię sztuki.

Tworzy Ona wykorzystując działania artystyczne i bada przeszłe i współczesne tradycje, konstruuje nowe znaczenia i tworzy pozytywną historię zorientowaną na przyszłość.

Pani Irmina Rusicka brała także udział w sześciu projektach artystycznych w tym pięć były to projekty międzynarodowe. Tu wymienię: Visegrad Artists Residency Program, Budapeszt (2011), Studio Mistrzów: Joanna Rajkowska, BWA Wrocław (2021) czy Artists in Neighbourhoods - Belfast (2024). Była także autorką czterech publikacji naukowych, a jej prace prezentowane były w ośmiu kategoriach sztuki lub jej przeglądów.

Za swoje realizacji artystyczne zdobyła sześć nagród i wyróżnień, z których wymienię: pierwsza nagroda w konkursie Talenty Trójki w kat. sztuki wizualne, organizator Radio Trójka (2018), Nagroda Kompas Młodej Sztuki (2018), Laureatka

nagrody WARTO (2019) w kategorii sztuki wizualne, wygrana w konkursie The New Dictionary of Old Ideas (2019).

Pani Irmina Rusicka była także stypendystką sześciu programów stypendialnych, z których wymienię: Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Wrocław 2017, Stypendium im. Jerzego Grotowskiego (2021), Stypendium Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego (2021). Brała także udział w sześciu rezydencjach artystycznych, np. rezydencja artystyczna w Household, Belfast, Irlandia Północna (2024), rezydencja artystyczna w State Silk Muzeum Tbilisi (2019) oraz rezydencja artystyczna w Hablar En Arte i CentroCentro Madryt, Hiszpania (2020).

Również doświadczenie pedagogiczne Pani Irminy Rusickiej jest bardzo bogate, gdyż wykładała i prowadziła zajęcia na trzech uczelniach. Na Uniwersytecie Wrocławskim okresie 10.2014 – 06.2016 prowadziła przedmiot Psychologia społeczna w: Instytut Psychologii (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych) oraz dla I roku niestacjonarnych studiów magisterskich pedagogiki przedmiot - Wybrane zagadnienia współczesnej psychologii społecznej. Na Akademii Sztuki w Szczecinie w okresie od 09.2018 – 09.2020 pracowała na stanowisku asystentki w Pracowni Fotografii i Działań Postartystycznych (Wydział Sztuki Mediów Fotografii i Filmu Eksperymentalnego) prowadziła zajęcia dla 1,2,3 studiów I i II stopnia. Na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu w okresie od 10.2020 - do teraz pracuje jako asystentka w Pracowni Kreacji Przestrzeni Multimedialnej (Katedra Sztuki Mediów Wydział Grafiki i Sztuki Mediów) i prowadzi autorski przedmiot - Funkcjonowanie w polu sztuki dla 3 roku studiów I

stopnia i 2 roku studiów II stopnia. Prowadzi także zajęcia w Pracowni Kreacji Przestrzeni Multimedialnej dla 2,3 roku studiów I stopnia i 1 roku studiów II stopnia oraz dla studentów programu Erasmus.

Także Jej działania organizacyjne i popularyzatorskie w zakresie sztuki zasługują na zauważenie szczególnie, że często realizowane są w instytucjach kultury jak np. organizacja warsztatów i oprowadzania kuratorskie po wystawie „Podróż do wnętrza ziemi” w BWA Wrocław (2023), udział w spotkaniu Doświadczenie żałoby a praktyki funeralne spotkanie z Irminą Rusicką, Szymonem Rogińskim i Anją Franczak, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa (2022), Kuratorowanie programu artystycznego w galerii Próznia Akademii Sztuki w Szczecinie (2019).

Ocena pracy doktorskiej

Jak widać z powyższego opisu działalności Pani Irminy Rusickiej posiada Ona już doprawdy spore osiągnięcia w obszarze szeroko rozumianej aktywności artystycznej, dydaktycznej oraz organizacyjno-popularyzatorskiej. Natomiast tematem Jej doktoratu jest: „Uchronologie. W poszukiwaniu utraconego centrum, którego nie było”.

Tak więc przedmiotem Jej pracy jest opis kontekstów powstania 4 realizacji artystycznych: *Uważaj jak tańczysz. Projekt pomnika Europy Środkowo-Wschodniej* (2020). *Historia wesola, a ogromnie przez to smutna* (2021) *Pomnik 50-lecia Sympozjum Plastycznego Wrocław '70* (2022-2024) oraz *Grób dla mamy* (2021), które autorka zrealizowała w ramach Międzywydziałowych Studiów Doktoranckich na

Akademii Sztuk Pięknych im Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu w latach 2020-2024. W omawianej pracy pojawiają się wątki Europy Środkowo-Wschodniej, polskiej tożsamości, warunków funkcjonowania środowiska artystycznego oraz indywidualnego doświadczenia żałoby; wątki, w których to, co jednostkowe składa się z wypadkowej czynników społecznych i historycznych. Wspólną ramą teoretyczną dla opisywanych dzieł jest koncepcja tradycji wynalezionej Erica Hobsbawma i Terence'a Rangera oraz kategoria historii ratowniczej, zaproponowana przez badaczkę Ewę Domańską.

Te autorskie Jej wizerunki i aspekty w procesie realizacji stają się polem badawczym Jej i naszego - potencjalnego - wspólnego świata, ale prezentowanego na warunkach doktorantki. Jej procesy eksponowane w relacji do różnorodnych historycznych obszarów społecznych oraz ich kulturowych kontekst stają się motywem zgłębiania - zawartej w nich pewnej tajemnicy. Potencjalnej właśnie tajemnicy zawartej często w samej przestrzeni badanego - kulturowego „obiekta”. Ale to co ją wyzwala - to co pozwala głęboko zapuścić sondę w Jej świat - realny ale i ten wykreowany - to jest to - ten twórczy właśnie aspekt autorki. Pozwala on Jej szukać analogii i zgłębiać go będąc cały czas czujnym na wydarzenia tego świata ale i także tego wynikłego z nostalgii czy wspomnienia - czy upamiętnienia. Tak jak pisze sama doktorantka o tym aspekcie:

„W mojej praktyce twórczej realizacja prac artystycznych zaczyna się często od pokusy wyobrażania sobie alternatywnych scenariuszy rzeczywistości, albo chociażby lepszego zrozumienia tu i teraz. W ten właśnie sposób, gdy rozpoczynałam

Międzywydziałowe Studia Doktoranckie na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu zdecydowałam, że mojej realizacji doktorskiej stale będzie towarzyszyć pytanie: „co by było gdyby...?”. Niniejsza rozprawa jest próbą znalezienia na nie odpowiedzi prac artystycznych, które wykonałam w latach 2022-2024. Proces ich konceptualizacji, powstania i upublicznienia przypadł na moment, który za filozofem Zygmunt Baumanem (i zarazem Antonio Gramscin) interpretuję jako *interregnum*; czasem „pomiędzy”, gdzie „stare umiera a nowe ciągle jeszcze nie może się narodzić”. Specyficzne okoliczności socjopolityczne początku lat 20. XXI wieku skłoniły mnie do snucia alternatywnych scenariuszy - stawiania pytania „co by było gdyby...?” w kontekście nie tylko rzeczywistości ale także zanurzonych w niej moich tożsamości tworzących je komponentów...”

Te powyższe zdania doktorantki bardzo dobrze oddają Jej istotę twórczości. Ale trzeba również zawsze pamiętać, że dodatkowo jeszcze doktorantka analizuje aspekty tożsamości – oczywiście - w różnej skali „przestrzenności” tradycji i jej metafizyki w relacji do człowieka. Te różne wizerunki 6 opowieści prezentowane w różnych zapisach plastycznych - czy to w rzeźbie czy to w formie druku czy obiektu czy na obrazach fotograficznych czy w ich instalacyjnej wizji - rozbudowanej perspektywie znaczeń dają widzowi możliwość wejścia z nimi dialog i interakcję. I właśnie – a propos:

W jednej z prac pt. „Czy wywiad może być sztuką?” Pani Irmina Rusicka przywołuje nieodżałowanego - związanego zarówno z Poznaniem jak i Wrocławiem - wielkiego wizjonera - teoretyka i krytyka sztuki - jakim był i jest profesor Jerzy Ludwiński. W

tej realizacji bardzo dobrze widać zamiysł autorki poszukiwań w przestrzeni czasu kultury i sztuki - zarówno w tym o co zabiega teraz doktorantka - z tym co napisał Jerzy Ludwiński.

Dotyczy to oglądu świata zbudowanego z fascynacji artystki - opartej o pracę z miejscem - z przestrzenią - tą realną ale i tą intelektualną - różnymi użytymi obiektami - w idei przebywania i nawiązywania dialogu z miejscem - szczególnego dialogu z Miejscem. Dialogu ale i czasem - inaczej - gdy przebiera to akcję - bycia w poetyce milczenia „pustki, wyrwy czy dziury w języku”. Swoistego komunikatu w drodze odkrywania, o której właśnie profesor Jerzy Ludwiński – w świetnej książce o nim w opracowaniu profesora Jarosława Kozłowskiego pt. *Sztuka w epoce postartystycznej i inne teksty* wydanej przez ASP w Poznaniu oraz BWA we Wrocławiu pisze tak:

„...Można by jeszcze wymienić inną tendencję, którą bym nazwał sztuką labiryntu. Byłby to ruch we wszystkie możliwe strony - od artysty do świata i na odwrót, powtarzający się dowolną ilość razy, nawet w nieskończoność. Wydaje mi się, że w tej chwili każda sztuka, która jest sztuką autentyczną, zbliża się do pewnej granicy jednej z tych tendencji. A nawet nie tylko sztuka, zbliżają się pewne układy artystyczne, chociażby galerie czy wydawnictwa. Można by tutaj wyróżnić takie elementy jak podłączanie się pod coś, co już istnieje, nie naruszając tego istniejącego, albo ukrywanie się w czymś, co już jest, pewnego rodzaju mimikra jako relacja pomiędzy sztuką a rzeczywistością. Można by tu powiedzieć, że zaszła podstawowa zmiana: sztuka, która kiedyś była wspaniałym pomnikiem, katedrą czy symbolem,

teraz spowszedniała. Nastąpiła zatem dewaluacja szeregu tradycyjnych wartości. Przestała być istotna cała wspaniałość dzieł sztuki, jak również wspaniałość osobowości artystów. Nastąpiła epoka sztuki reliktovej, sztuki resztek czegoś. Przypuszczam, że to, co w tak rozumianej sztuce przetrwało, ale równocześnie jest resztą, reliktem, to najbardziej niezrozumiała dla nas sprawa, która zahacza o elementu magii. A w każdym razie, która istnieje poza wszelkimi zewnętrznymi cechami sztuki, możliwymi do opisanie lub sklasyfikowania...”

Piszę o tych wszystkich powyższych powinowactwach artystów doceniając bardzo artystyczne - zapisy - przeczucia - gesty „zmysłowych powidoków” Irminy Rusickiej. Jej przebywanie w kręgu antropologii - w miejscu i czasie - i z Jej pracą w miejscu które zasysa bardzo mocno aspekt społeczny, „...która czyni miejsce w przestrzeni jakby jednak (bez) miejsca – (bez) czasu. A to ostatnie zdanie z wypowiedzi prof. Ludwińskiego, że „...sztuka, sztuka resztek czegoś...” - to co w sztuce przetrwało - zahacza tutaj o elementy - mam nieodparte wrażenie - właśnie magii. Piszę o tym dlatego, że wyraźnie czuję oraz - bardzo dobrze widzę ten aspekt w twórczości Pani Rusickiej, kiedy odczytuje Ona swoje prace z przeszłości na nowo – współtworząc je i wnika zarazem - obecnie - w ich społeczny „horyzont oczekiwań” - współczesności. Niekiedy wskazane przez nią artefakty zyskują autonomię odrywając się od Jej fizycznej obecności w dziele. A więc jesteśmy jakby rzeczywiście w sferze magii autorki. Sama zresztą pisze o tym doznaniu tak:

„Wspomniane prace i aktywności są nie tylko próbą - refleksji nad tym, jakie wydarzenia i tematy mogą konstruować nasze tradycje, ale także - jakie inne - od

tradycyjnych środków i form upamiętnień metody mogą działać... o konkretnych skutkach pozaartystycznych". Tak więc ta szczególna rola procesu twórczego - „Miejsca -... TEGO MIEJSCA” - który dotyka Ona i dopełnia podkreślając znaczenie pojęcia - jakby problemu kondycji ludzkiej - tworzy w efekcie doktorskim oryginalny przekaz. Wartości przejawiają się we wskazanych przez nią właśnie - tych 6 działaniach - osiągnięciach artystycznych - w formach i treściach - w odniesieniu do Jej realizacji artystyczno-społeczno-ideowych - o cechach - w sumie - oryginalnego rozwiązania twórczego - doktorskiego.

Rozpięta w szerokich treściach znaczeń - od osobistych, społecznych - a pewnie i politycznych - swoim obrazowaniem nadaje Rusicka sens nowej rzeczywistości. Często tej skrywanej za symbolami społecznego świata wyobraźni. Ale - paradoksalnie - przez to też uzyskuje Ona powody i energię do pytań, do odkrywania tego, co jest potencjalne. A mówię o tym dlatego, że doktorantka w zakończeniu bardzo dobrej - pisemnej pracy doktorskiej pisze tak:

„...Wspomniane prace i aktywności są nie tylko próbą refleksji nad tym, jakie wydarzenia i tematy mogą konstruować nasze tradycje, ale także jakie inne od tradycyjnych środków i form upamiętnień metody mogą działać. Korzystam przy tym z całego arsenału awangardowych strategii artystycznych: recyklingu obiektów zastanów (wiata przystankowa), rekontekstualizacji znaczących dla przedmiotu upamiętnienia przedmiotów z epoki (sympozjalna moneta), znaczącego gestu (wideo *Potknięcia*), dokumentacji fotograficznej procesu (*Grób dla mamy*) oraz działań o konkretnych skutkach pozaartystycznych (statut dla Obywatelskiego Forum Sztuki

Współczesnej, wywiad z Muzeum w Podziemiu). Jest to z mojej strony wyraz fascynacji niekonwencjonalnymi metodami upamiętnień, które mają realną zdolność do pobudzania wyobraźni w kierunku „historii potencjalnej”, także w kontekście samej sztuki...”

Cytując Rusicką - zidentyfikowała Ona ważny obszar swoich zainteresowań. Tytułowa uchronologia jest neologizmem, którego charakter oddają słowa badacza Cengiza Erdema – „Przyjmując, że genealogia jest historią terażniejszości, uchronologia jest historią przyszłości”.

A ta tytułowa „Uchronologia” - to połączenie uchroni z chronologią, która jest także bliską Jej strategią twórczą, w której analiza przeszłości jest bardzo istotna. W praktyce artystycznej Irminy Rusickiej, metoda uchronologiczna - uważnego badania przeszłości w celu budowania innej przyszłości - staje się strategią kluczową. Pomaga ona Jej budować scenariusze dla przyszłości i inne sposoby w oddziaływaniu na świat.

Realizacje Rusickiej łączy więc koncepcja „odbrązowiania” pamięci i upamiętnień, a także - odejście od typowych materiałów na rzecz małych form architektonicznych celebrujących codzienność i zwykłość.

W tym kontekście, pragnę zwrócić uwagę na pracę pt. „Historia wesoła, a ogromnie przez to smutna” zrealizowaną przez artystkę we współpracy z Kacprem Lecnimem. Interpretując rysunek Stanisława Wyspiańskiego - z około 1900 roku pt. „Karykatura Bitwy pod Grunwaldem Jana Matejki” o wym. 10,3 cm x 21cm oraz transponując go na dużą i ciężką przestrzenną rzeźbę wykonaną ze stalowych prętów o ϕ 18 cm

stworzyli świetną - abstrakcyjną i alternatywną wersję pomnika - teraz jakby w akcji - nowej narodowej energii. Piszę o tym dlatego, że od lat mieszkam w Poznaniu w dzielnicy - Poznań-Grunwald i właśnie na sobie mogę doświadczyć obecnie tych artystycznych powodów - działań doktorantki - Jej „wychyleń” ku przyszłości”. Tą przestrzenną kompozycję - rzeźbę bardzo sobie cenię, gdyż otworzyła i pogłębiła mi ona sondę zapuszczoną głęboko w aspekty historyczno-polityczne. Mojego osobistego - codziennego Grunwaldu - mojego egzystencjalnego Grunwaldu rozpiętego w tym całym procesie zależności - obszarów - od ogromnego - narodowego dzieła - oryginału Matejki, poprzez mały szkic Wyspiańskiego, dalej w realizacji przestrzeni doktorantki do mojego świata doznań, wynikającego z tego całego procesu twórczo-narracyjnego dziejącego się w moim odbiorze. Realizacja Rusickiej łączy więc - niezależnie czy jesteśmy w jednej czy drugiej instalacji - przekazie - upamiętnienie tych wszystkich - powyższych opisanych stanów - w relacji - od mozołów życia do wiary i siły „...potencjalnego...”, która swoją zawartością tą całą pracą doktorską przywołuje jako wizerunek - archetypu egzystencji. Swoistego doznania jakie ja poczułem na przykładzie - przeżyciu - interpretacji - wizji Grunwaldu. Odwołuje się w nim do odwiecznej potrzeby zostawienia - na nowo - po sobie śladu - w miejscu lub... wyobrażenia kolejnego przetworzonego fantazmatu - zanim nastąpi moment zatrzymania. Tego szczególnego stanu personifikacji zjawiska - z tym - co jest po drugiej stronie. Z tym szczególnym miejscem w perspektywie końca przestrzeni - na dnie wyobraźni. A te wszystkie prace doktorantki odwołują się także, a może przede wszystkim do kolejnego

archetypu - właśnie - miejsca. Do sensu tworzenia w ogóle i odwołania się do głęboko humanistycznego przekazu, aby w twórczym znaku zgłębić przestrzeń dziejów. Tych co byli z tymi co wciąż są. W swoistym uniwersum procesualnej zbiorowej nieświadomości - na końcu której - w jedności świata pogrążonego w kontemplacji to co zostało przez nią dostrzeżone, a czego nie można żaden logiczny sposób przekazać - dotykamy - po omacku wspólnie Jej - właśnie powyższe fantazmaty.

Tak więc te wszystkie sprzężenia zwrotne doktorantki - pomiędzy fascynacją życiem, a odwiecznym wizerunkiem tego co zostało zrekonstytualizowane - zabierają nas wszystkich w podróż - w owe tytułowe - utracone centrum.

A cytując w kontekście tej pracy Ludwika Wittgensteina „...O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć...” autorka zostawia nam pole do interpretacji. Tak więc Pani Irmina Rusicka w sposób wartościowy dokonuje przemiany pojęć artystycznych i pogłębia materię przestrzeni i jej obrazu, gdyż potrafi eliminować to co zbędne. Potrafi też utrzymać obiekt i obraz w jego rygorach tak, aby wyczuwało się wizję autorki ale też by znajdowała się przestrzeń kontemplacji dla widza.

W tej pewnej atmosferze tajemniczości możemy analizować Jej rzeczywistość na Jej warunkach. Ta uniwersalność przekazu, przeżyć zagęszczonych w naszej wyobraźni ukazuje artystkę, która twórcze myślenie i dążenie do celu objawia nam bardzo dobrymi pracami - bardzo dobrym potencjałem i oryginalnym rozwiązaniem tematu doktorskiego.

Konkluzja

Ten również bardzo dobry warsztat plastyczny Pani Irminy Rusickiej, przejawiający się też bardzo dobrą kompozycją graficzną każdego kadru pracy czy sensu instalacji oraz opisanymi powyżej ich specyficznymi treściami wraz z pisemną pracą tworzą bardzo spójny przekaz, który daje mi panoramę stanu umysłu i siły wyborów autorki. Jej cały dorobek, który zaprezentowałem na początku recenzji jest już naprawdę spory i bardzo dobrze rokuje na przyszłość. Rozpoznawalność Jej zapisu - twórczego znaku objawia się pasją poznania, przez którą dociera Ona do rejonów swojej i naszej - badawczej podświadomości i jest dla mnie wartością, która tworzy znaczący aspekt badawczy doktoratu. Dlatego z całym przekonaniem stwierdzam, że Pani mgr Irmina Rusicka zasługuje na przyznanie stopnia doktora zgodnie z wymogami Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku, art. 187 pkt 2 dotyczącymi oryginalnego dokonania artystycznego.

Z poważaniem

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz

